



Sygn. akt I NSNc 90/20

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maria Szczepaniec (przewodniczący)

SSN Paweł Księżak (sprawozdawca)

Radosław Tomasz Jeż (ławnik Sądu Najwyższego)

w sprawie z powództwa M. P.

przeciwko (...) Ubezpieczenia Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (poprzednio: A. z siedzibą w S. Oddział w Polsce z siedzibą w W.)

o zapłatę

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych w dniu 9 marca 2021 r.

skargi nadzwyczajnej Prokuratora Generalnego

od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 14 września 2017 r.

sygn. akt II Ca (...)

- 1. oddała skargę nadzwyczajną;**
- 2. wzajemnie znosi koszty postępowania ze skargi nadzwyczajnej.**

UZASADNIENIE

Powódka M. P. wniosła o zasądzenie od pozwanej A. z siedzibą w S. Oddział w Polsce z siedzibą w W. (obecnie: (...) Ubezpieczenia Towarzystwo

Ubezpieczeń i Reasekuracji Spółka Akcyjna z siedzibą w W.) na jej rzecz kwoty 5.100 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od 15 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego w kwocie 1.200 zł i opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, że pozwany, zobowiązany z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, nie wypłacił powódce odszkodowania za szkody powstałe w jej pojeździe na skutek zdarzenia drogowego z 9 listopada 2012 r. Dochodzone przez powódkę roszczenie miało odpowiadać wysokości kosztów koniecznych poniesionych na naprawę pojazdu.

Wyrokiem z 13 grudnia 2016 r., sygn. akt I C (...), Sąd Rejonowy w S. oddalił powództwo oraz zasądził od powódki M. P. na rzecz pozwanej A. z siedzibą w S. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwotę 1.217 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Rejonowy ustalił, że 20 października 2012 r. M. P. zawarła z P. C. umowę sprzedaży samochodu osobowego marki Audi model A6 Avant 2,5 TDI o numerze rejestracyjnym (...). Cenę sprzedaży określono na kwotę 7.900 zł. 9 listopada 2012 r. na drodze publicznej pomiędzy miejscowościami M. oraz B. kierujący pojazdem Honda model Accord o numerze rejestracyjnym (...), C. K., włączał się do ruchu, nie zachował ostrożności wjeżdżając na drogę publiczną z drogi leśnej, i skręcając w prawo wjechał w pojazd stanowiący własność powódki, który prowadził K. P.. W wyniku tego zderzenia w samochodzie M. P. uszkodzeniu uległy: lewe przednie drzwi, lewe tylne drzwi, lewe lusterko boczne. W pojeździe marki Honda model Accord uszkodzone zostały: przedni zderzak, lusterko boczne lewe i kierunkowskaz umieszczony w przednim lewym błotniku, który to błotnik uległ nieznacznemu przesunięciu w kierunku drzwi kierowcy, na skutek czego zaczęły się one trudniej otwierać.

C. K. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych wykupione w A. z siedzibą w S. Oddział w Polsce z siedzibą w W.. Po zgłoszeniu szkody przez powódkę została ona zarejestrowana przez ubezpieczyciela pod numerem (...). Pozwana wykonała kalkulację kosztów

naprawy uszkodzonego pojazdu powódki, określając ją na kwotę 6.063,90 zł, a wartość pojazdu przed szkodą została wyliczona na kwotę 15.100 zł.

M. P. nie dokonała naprawy uszkodzonego pojazdu – sprzedała go w stanie uszkodzonym, powstałym na skutek kolizji z 9 listopada 2012 r.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy wskazał, że M. P. domagała się zasądzenia na jej rzecz kwoty 5.100 zł, związanej z naprawą samochodu, który uległ uszkodzeniu, a którego powódka nie naprawiała i nie naprawi go nigdy, bowiem pojazd sprzedała. Sąd Rejonowy uznał, że wysokość szkody powinien określać doznany przez powódkę uszczerbek majątkowy związany z utratą wartości przez pojazd – ustalony poprzez porównanie wartości pojazdu po wypadku i wartości pojazdu przed wypadkiem. Zdaniem Sądu Rejonowego o taką właśnie różnicę powinna wystąpić powódka – wyrównując w ten sposób poniesioną szkodę majątkową. Tymczasem, jak uznał Sąd Rejonowy, powódka ani nie zgłosiła stosownych twierdzeń w toku postępowania, ani też nie naprowadziła dowodów na tę okoliczność – tak, aby można było przeprowadzić postępowanie dowodowe określając jej uszczerbek majątkowy, stanowiący podlegającą wyrównaniu szkodę.

Przedmiotowy wyrok został w całości zaskarżony przez powódkę, która wniosła o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Postępowanie apelacyjne toczyło się przed Sądem Okręgowym w S. pod sygn. akt II Ca (...).

Wyrokiem z 14 września 2017 r. Sąd Okręgowy w S., sygn. akt II Ca (...), oddalił apelację i zasądził od powódki M. P. na rzecz pozwanej A. z siedzibą w S. Oddział w Polsce z siedzibą w W. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy podzielił ustalenia faktyczne i prawne poczynione w sprawie przez Sąd pierwszej instancji, przyjmując je za własne. Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska Sądu Rejonowego, że zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej – a taki sposób naprawienia szkody przewidziano w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela – powinna być określona wedle kwoty, o jaką wartość pojazdu uległa zmniejszeniu na skutek kolizji. W rozważanej sytuacji – kiedy powódka miała pojazd nieuszkodzony, doszło do jego uszkodzenia na skutek kolizji, a następnie samochód został sprzedany w takim uszkodzonym stanie – Sąd Okręgowy uznał,

że szkodą poniesioną przez powódkę nie jest koszt naprawy tego pojazdu, ale utrata tego, czego nie uzyskała ona na skutek uszkodzenia samochodu, a w wyniku sprzedaży tego samochodu. Sąd Okręgowy zważył, że w celu dokonania oceny szkody w zaprezentowanym znaczeniu w toku postępowania konieczne było ustalenie wartości, jaką uzyskała powódka w wyniku zawartej umowy sprzedaży uszkodzonego pojazdu (jego ceny), którą należałoby zestawić z wartością pojazdu sprzed kolizji – dopiero wówczas możliwe byłoby prawidłowe określenie uszczerbku w majątku powódki. Tymczasem M. P. nie przedstawiła umowy sprzedaży uszkodzonego pojazdu, nie podała też, jaką kwotę uzyskała na podstawie tej umowy za uszkodzony samochód. Sąd Okręgowy stwierdził, że można byłoby porównać wartość pojazdu nieuszkodzonego z wartością pojazdu uszkodzonego – ale tylko, gdyby umowa sprzedaży rzeczywiście zaginęła i nikt nie pamiętał ceny, za którą został sprzedany pojazd. To w tym kierunku, zdaniem Sądu Okręgowego, powinno być prowadzone postępowanie dowodowe, na te fakty i na te dowody strona powodowa powinna się w toku postępowania powoływać. Mając to na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdził, że określanie wysokości szkody w pojeździe, który został przez powódkę sprzedany – poprzez określenie hipotetycznych kosztów jego naprawy – nie stanowiło ani prawidłowego twierdzenia w tym procesie, ani prawidłowego faktu, który należało udowodnić, i nie w tym kierunku powinno pójść postępowanie dowodowe.

Skargę nadzwyczajną od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 14 września 2017 r. wniósł, na podstawie art. 89 § 1 i 2 w zw. z art. 115 § 1 i 1a ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, powołując się na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, Prokurator Generalny – zaskarżając go w całości.

Na podstawie art. 89 § 1 pkt 2 ustawy o Sądzie Najwyższym Prokurator Generalny zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie w sposób rażący prawa materialnego – tj. art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. – poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że wartość poniesionej przez powódkę szkody w związku ze zdarzeniem z 9 listopada 2012 r. stanowi różnicę wartości pojazdu marki Audi model A6 Avant 2,5 TDI o nr rejestracyjnym (...) przed zaistnieniem zdarzenia, a

jego wartością uzyskaną w wyniku sprzedaży pojazdu uszkodzonego, oraz uznanie, że warunkiem ustalenia wysokości odszkodowania za uszkodzony pojazd jest dokonanie jego naprawy – co miało istotny wpływ na treść orzeczenia, którym Sąd oddalił zasadne roszczenie powódki, podczas gdy przy zastosowaniu prawidłowej wykładni przepisów art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c. roszczenie o zapłatę było uzasadnione.

Wobec powyższego Prokurator Generalny, na podstawie art. 91 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. z 14 września 2017 r. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w S., z pozostawieniem temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach z postępowania ze skargi nadzwyczajnej.

W odpowiedzi na skargę nadzwyczajną pozwana wniosła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Stosownie do art. 1 pkt 1 lit. b ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. 2019, poz. 825; dalej: u.SN) Sąd Najwyższy jest organem władzy sądowniczej powołanym do sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez kontrolę nadzwyczajną prawomocnych orzeczeń sądowych w celu zapewnienia ich zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej przez rozpoznawanie skarg nadzwyczajnych.

Zgodnie z art. 89 § 1 u.SN, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie może być wniesiona skarga nadzwyczajna, o ile:

- 1) orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w Konstytucji lub
- 2) orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie, lub

3) zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego

- a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Stosownie do art. 115 § 1 u.SN w okresie 3 lat od dnia wejścia w życie ustawy skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnych orzeczeń kończących postępowanie w sprawach, które uprawomocniły się po dniu 17 października 1997 r. Przepisu art. 89 § 3 zdanie pierwsze nie stosuje się.

Art. 115 § 1a u.SN stanowi, że skarga nadzwyczajna od prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, które uprawomocniło się przed wejściem w życie ustawy, może być wniesiona przez Prokuratora Generalnego lub Rzecznika Praw Obywatelskich. Przepisu art. 89 § 2 nie stosuje się.

Nie ulega wątpliwości, że skarżący – Prokurator Generalny – jest legitymowany do wniesienia skargi nadzwyczajnej w przedmiotowej sprawie zgodnie z art. 115 § 1a u.SN. Podobnie, brak jest wątpliwości co do tego, że zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w S. z 14 września 2017 r. jest prawomocny i nie może zostać wzruszony w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia, a także, że zachowany został przewidziany w art. 115 § 1 u.SN termin do wniesienia skargi nadzwyczajnej.

Jak wynika z treści art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. Przepis ten, z mocy art. 95 pkt 1 u.SN, stosuje się w postępowaniu w sprawie skargi nadzwyczajnej.

Jednocześnie, w przedmiotowej sprawie nie zachodzą ograniczenia, o których mowa w art. 90 u.SN.

Prokurator Generalny oparł skargę nadzwyczajną na zarzucie rażącego naruszenia prawa, tj. art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 § 1 i 2 k.c., poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że wysokość poniesionej przez powódkę szkody, wywołanej zdarzeniem drogowym z 9 listopada 2012 r., stanowi różnicę pomiędzy wartością stanowiącego jej własność pojazdu przed zaistnieniem zdarzenia, a jego wartością ustaloną według ceny sprzedaży pojazdu

uszkodzonego, oraz uznaniu, że warunkiem ustalenia wysokości odszkodowania jest dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu.

Zgodnie z art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Art. 361 § 2 k.c. przewiduje, że w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Stosownie do art. 363 § 1 k.c. naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe lub pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. Wedle art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Z zestawienia powołanych przepisów wynika, że odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej strony – nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody, tak, aby nie dopuścić do jego nieuzasadnionego wzbogacenia. Przez szkodę należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między obecnym jego stanem majątkowym a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Szkoda – zgodnie z art. 361 § 2 k.c. – może polegać albo na stracie, którą poniósł poszkodowany, albo na pozbawieniu go korzyści, które mógłby uzyskać, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Ustalenie jej wysokości następuje poprzez porównanie dwóch wartości, a mianowicie stanu majątku poszkodowanego istniejącego po zdarzeniu, z którego szkoda wynikła, z hipotetycznym stanem majątku poszkodowanego, który istniałby, gdyby owo zdarzenie nie nastąpiło (tzw. metoda dyferencyjna).

Dla poparcia swojego stanowiska Prokurator Generalny powołał szereg orzeczeń Sądu Najwyższego, wydanych na gruncie przytoczonych przepisów, które

jednak nie przystają do realiów niniejszej sprawy. Sąd Okręgowy w S., wydając zaskarżony wyrok, nie kwestionował bowiem ani momentu powstania szkody – uznając, że wystąpiła ona w chwili zdarzenia drogowego z 9 listopada 2012 r., ani odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę – wskazując, że sprawca wspomnianego zdarzenia drogowego, C. K., miał zawartą z pozwaną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Podobnie, Sąd Okręgowy nie negował prawa powódki do dochodzenia, nawet hipotetycznych, kosztów naprawy pojazdu – w tym zakresie wskazał jednak, że powinny się one mieścić w ramach doznanej przez powódkę szkody: „w tym wypadku zapłata odpowiedniej sumy pieniężnej (...) powinna być określona wedle kwoty, o jaką wartość pojazdu uległa zmniejszeniu. (...) skoro powódka miała pojazd nieuszkodzony, doszło do uszkodzenia pojazdu i go sprzedała, to oczywistym jest, że jej szkodą nie jest koszt naprawy pojazdu, bowiem jej szkodą jest utrata tego, czego nie uzyskała powódka na skutek uszkodzenia samochodu, a w wyniku sprzedaży tego samochodu.”. Wbrew zarzutom Prokuratora Generalnego, stanowisko Sądu Okręgowego w S., wyrażone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie bazuje zatem na założeniu, że warunkiem ustalenia wysokości odszkodowania jest dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu – stanowi natomiast wyraz prawidłowego zastosowania metody dyferencyjnej przy ustalaniu wysokości doznanej przez powódkę szkody. Cena sprzedaży uszkodzonego pojazdu miałaby przy tym znaczenie pomocnicze dla ustalenia wysokości szkody, tzn. porównania wartości pojazdu sprzed i po szkodzie, w sytuacji, w której brak jest innych dowodów pozwalających ustalić tę wielkość.

W stanie faktycznym niniejszej sprawy kluczowe okazało się – czego zdaje się nie dostrzegać skarżący – ustalenie wysokości rzeczywiście doznanej przez powódkę szkody, za pomocą zaproponowanych przez nią dowodów. To bowiem na powódce, z mocy art. 232 zd. 1 k.p.c. i odpowiadającego mu art. 6 k.c., spoczywał ciężar przedstawienia odpowiednich dowodów i udowodnienia za ich pomocą nie tylko okoliczności powstania szkody, ale także jej wysokości. Skoro zatem powódka – jak wynika wprost z treści pozwu i oświadczeń jej pełnomocnika złożonych na rozprawie przed Sądem pierwszej instancji (k. 108 akt sprawy zasadniczej) – dochodziła równowartości ubytku wartości pojazdu na dzień zaistnienia szkody,

odpowiadającej hipotetycznym kosztom naprawy, jakie poniosłaby, przywracając pojazd do stanu sprzed szkody, to powinna powołać miarodajne dowody nie tylko dla ustalenia wysokości owych hipotetycznych kosztów naprawy (co uczyniła, składając wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego), ale także na okoliczność wartości pojazdu przed zdarzeniem drogowym z 9 listopada 2012 r. i po tym zdarzeniu. Tej ostatniej powinności powódka nie sprostowała, na co zwrócił uwagę Sąd Okręgowy w S. w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, wskazując, że „aby dokonać takiej oceny musielibyśmy w toku tego postępowania znać wartość, jaką uzyskała powódka w wyniku zawartej umowy sprzedaży, a więc cenę samochodu, którą należałoby zestawić z wartością pojazdu sprzed wypadku i wówczas można by było prawidłowo określić uszczerbek majątkowy w majątku powódki. (...) To w tym kierunku powinno być prowadzone postępowanie dowodowe, na te fakty i na te dowody strona powinna w toku postępowania się powoływać.”.

Tymczasem na skutek sprzedaży uszkodzonego pojazdu przez powódkę niemożliwe okazało się ustalenie rzeczywistej wysokości doznanej przez nią szkody – poprzez porównanie stanu faktycznego (technicznego) samochodu przed zdarzeniem szkodowym i po nim. W tym miejscu należy zauważyć, że w aktach sprawy brak jest jakichkolwiek danych co do ceny, jaką powódka uzyskała ze sprzedaży uszkodzonego pojazdu; nie wiadomo też, komu pojazd ten został sprzedany, kiedy doszło do zawarcia rzeczonyj umowy sprzedaży i w jakim stanie technicznym znajdował się w tej dacie pojazd (takim, jaki powstał na skutek kolizji z 9 listopada 2012 r. czy jeszcze zmienionym). Wobec powyższego, nie sposób choćby w przybliżeniu założyć, jaki uszczerbek powstał w majątku powódki na skutek zdarzenia drogowego z 9 listopada 2012 r. – tym bardziej, że nie przedstawiła ona żadnych twierdzeń związanych z wartością samochodu przed zdarzeniem, poprzestając na domaganiu się odszkodowania odpowiadającego hipotetycznym kosztom naprawy pojazdu, który zbyła przed zainicjowaniem postępowania sądowego.

W tym miejscu należy także zważyć na podnoszone przez pozwaną – dostrzeżone także przez Sąd pierwszej instancji i podzielone przez Sąd Okręgowy w S. – wątpliwości co do stanu technicznego pojazdu w momencie

zdarzenia z 9 listopada 2012 r. Na powyższe zwrócono uwagę również w odpowiedzi na skargę nadzwyczajną, wskazując, że cena, za jaką powódka kupiła pojazd (7.900 zł), znacząco odbiegała od wartości pojazdu w stanie nieuszkodzonym wyliczonej na potrzeby postępowania likwidacyjnego (15.100 zł). Wobec sygnalizowanej już niemożności weryfikacji stanu technicznego pojazdu po zdarzeniu z 9 listopada 2012 r., zważywszy na brak inicjatywy dowodowej powódki w tym zakresie, także z tego względu za prawidłowe należy uznać stanowisko Sądu Okręgowego w S. o niewykazaniu przez powódkę dochodzonego roszczenia.

Mając zatem na uwadze, że rzeczywistą przyczyną oddalenia przez Sąd Okręgowy w S. apelacji powódki – skutkującego utrzymaniem w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji, oddalającego powództwo M. P. – było nieudowodnienie roszczenia, a dokładniej, nieudowodnienie wysokości faktycznie doznanej przez powódkę szkody, stwierdzić należy, iż brak było podstaw do uznania zasadności sformułowanego w skardze nadzwyczajnej zarzutu rażącego naruszenia prawa materialnego, tj. art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c., poprzez ich błędną wykładnię.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 91 § 1 zd. 2 u.SN, orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

O kosztach postępowania wywołanego wniesieniem przez Prokuratora Generalnego skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁸ k.p.c. w zw. z art. 95 pkt 1 u.SN.